

ROZPAD SYTEMU DWUBLOKOWEGO OTWORZYŁ PRZED INDIAMI MOŻLIWOŚĆ ODZYSKANIA STATUSU MOCARSTWOWEGO, PIASTOWANEGO DO OK. POŁOWY XVI W. TRADYCJA HINDUSKIEGO IMPERIUM W AZJI BYŁA ZAWSZE PIECZOŁOWICIE PIELEGNOWANA PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO INDII, TAK ZA CZASÓW MONGOLSKICH INWAZJI, JAK I BRYTYJSKIEJ KOLONIZACJI. ODZYSKANIE PRZEZ INDIE PEŁNEJ SUWERENNOŚCI (1947 R.), A NASTĘPNIE ZMIANY, JAKIE ZASZŁY W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH PO UPADKU ZSRR, POZWOLIŁY DELHI NA PONOWNĄ EKSPRESJĘ SWOICH AMBICJI MOCARSTWOWYCH, PRZYWRÓCENIE PAŃSTWU NALEŻNEJ MU POZYCJI NA KONTYNENCIE AZJATYCKIM ORAZ POTĘGI W ŚWIECIE. DUŻE, WIELOETNICZNE, PRĘŻNE EKONOMICZNIE I DEMOKRATYCZNE PAŃSTWO MOŻE ZACZĄĆ ODGRYWAĆ W NADCHODZĄCYCH DEKADACH ISTOTNĄ ROLĘ NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ.

Osiągnięcie przez Indie statusu regionalnej czy globalnej potęgi będzie procesem niezwykle pracochłonnym, gdyż państwo to pozostaje nadal w cieniu innych mocarstw azjatyckich – Chin i Rosji. Jednak prowadzone od początku lat 90. reformy wewnętrzne, zwłaszcza wolnorynkowe, sprawiły, że jego rozwój gospodarczy znacznie przyspieszył, a indyjski rynek stał się jednym z najatrakcyjniejszych dla zagranicznych inwestorów. Ponadto, władze w Delhi prowadzą politykę umacniania swojej supremacji nad subkontynentem indyjskim oraz rozszerzania strefy wpływów w regionie Azji Płd.-

-Wsch. i Pacyfiku, w którym Chiny odgrywają istotną rolę. Ambicje geopolityczne Indii przejawiają się również w dążeniach do ustanowienia hegemonii nad Oceanem Indyjskim oraz zrównoważenia potęgi Pekinu na Morzu Południowochińskim. Delhi stara się też zabezpieczyć dostęp do źródeł surowców energetycznych, współpracując w tym zakresie z państwami Zatoki Perskiej i Azji Środkowej. Równocześnie podjęło ono grę z Pakistanem i Chinami o ustanowienie nowej równowagi sił w Azji, podwyższając swój militarny potencjał konwencjonalny i nuklearny, m.in. dzięki zacieśnieniu kooperacji wojskowej z Rosją i USA.

Uznanie przez wspólnotę międzynarodową statusu mocarstwa Indii będzie w dużej mierze zależało od tego, jak Delhi ułoży swoje stosunki z Waszyngtonem, Pekinem i Moskwą. Zbytne zbliżenie do USA, które dążą do wykorzystania rosnącej potęgi Indii celem zdystansowania Chin i Rosji, może wywołać poważne napięcia w Azji. Pozostawanie zaś nadal poza reżimami nieproliferycyjnymi i kontroli zbrojeń będzie powodem obaw o indyjskie ambicje nuklearne, które mogą doprowadzić do konfliktu jądrowego z Pakistanem lub Chinami. Dalsza militaryzacja państwa będzie również tworzyła

poważną przeszkodę w jego aspiracjach do stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

ROZWÓJ GOSPODARCZY INDII A AMBICJE MOCARSTWOWE

Ambicje mocarstwowe Indii wyrastają z szybkiego rozwoju gospodarczego państwa, który zaczyna wywierać coraz większy wpływ na gospodarkę światową. Indie stają się nowym, wschodzącym rynkiem, zdolnym do konkurowania z wysoko rozwiniętymi gospodarkami państw zachodnich, „azjatyckim tygrysami” (Koreą Płd., Tajwanem, Singapurem, Malezją) czy potęgą chińską. W latach 1980-2002 wskaźnik wzrostu gospodarczego tego kraju wynosił ok. 6 proc. PKB rocznie, zaś w latach 2002-2005 – już ok. 7,5 proc. W 2006 r. prawdopodobnie przekroczy 8 proc., a w przyszłym może nawet 10 proc.

Wybór drogi rozwoju gospodarczego przez władze w Delhi można uznać za unikalny w skali całej Azji. Zamiast adaptować klasyczną w tym regionie strategię opartą o eksploatację taniej siły roboczej oraz niskie koszty produkcji dóbr na rynki zachodnie, Indie postawiły na rozwój rynku wewnętrznego, zwłaszcza sektora usługowego, wzrost wewnętrznej konsumpcji oraz inwestycje w najbardziej

dynamicznie rozwijające się gałęzie gospodarki światowej – m.in. elektrotechniczną, informatyczną, farmaceutyczną, biotechnologiczną. W konsekwencji ok. 30-40 proc. rocznego wzrostu PKB pochodzi ze wzrostu poziomu wydajności.

Źródłem sukcesu ekonomicznego Indii są dynamicznie rozwijające się prywatne firmy i przedsiębiorstwa, stabilny rynek kapitałowy oraz nowoczesny, zdyscyplinowany sektor finansowy. W 1991 r. zainicjowano liczne reformy wolnorynkowe (tzw. reformy premiera Narasimha Rao), w wyniku których nastąpiło odejście od gospodarki opartej na państwowej własności, prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych, redukcja podatków oraz obniżenie barier handlowych (w tym kontroli dewiz). Do indyjskiego systemu gospodarczego wprowadzono zasady samorządności, wolnej konkurencji i otwarcia gospodarki na świat, w tym na inwestycje zagraniczne. Szybko rosnąca klasa średnia (obecnie ok. 250 mln osób) stała się motorem napędowym dalszego rozwoju, kreując siłę nabywczą na produkowane towary i usługi. Rynek indyjski jest – w porównaniu z rynkiem chińskim – daleko mniej sterowany centralnie. Wzrost gospodarczy ma głównie charakter oddolny i następuje poprzez rozwój sektora usługowego – kosztem przemysłowego oraz lokalnej przedsiębior-

czości. Delhi ogranicza przy tym ogólnie poziom bezpośrednich inwestycji zagranicznych (stanowią one zaledwie ok. 0,9 proc. PKB) w obawie przed przejściem kontroli nad rynkiem przez korporacje międzynarodowe.

Atutem Indii jest także kapitał ludzki – młody, dobrze wykształcony, znający język angielski oraz potrafiący znaleźć się na rynku zaawansowanych technologii. Dzięki niemu powstało przekonanie, że Indie są najlepszym miejscem znalezienia taniej, lecz wysoko wykwalifikowanej siły roboczej, co z kolei sprawiło, że państwo uplasowało się na trzecim (tuż za Chinami i USA) miejscu w świecie pod względem atrakcyjności inwestycyjnej. Przyciągając zagranicznych inwestorów, Indie powoli stają się jednym ze światowych ośrodków technologicznych, a tym samym coraz częściej nazywane są „drugą Doliną Krzemową”. Indyjskie firmy i przedsiębiorstwa znajdują się w czołówce światowych rankingów w zakresie zarządzania oraz z powodzeniem konkurują na rynkach międzynarodowych z podmiotami z UE czy USA.

Ważnym wyznacznikiem pozycji Indii w gospodarce światowej jest również demokratyczny system państwa, gwarantujący podstawowe wolności polityczne i rządy prawa, co daje rękojmię stabilności

wewnętrznej oraz stwarza perspektywy dla długofalowego rozwoju. Chociaż indyjski system prawnosądowniczy jest w znacznej części nieefektywny i zbiurokratyzowany, zachowuje on jednak – w porównaniu z systemem chińskim – niezależność oraz gwarantuje ochronę własności prywatnej. Indie przejęły od brytyjskich kolonizatorów główne zasady porządku prawnego, umożliwiające rozwój prywatnej przedsiębiorczości, zwłaszcza dostęp przedsiębiorców do rynku kapitałowego. Gospodarka indyjska staje się coraz bardziej transparentna, jednak należy mieć na uwadze fakt, że ok. 40 proc. dochodu narodowego pochodzi z tzw. czarnego rynku, w tym operacji „prania brudnych pieniędzy”, co jest m.in. spowodowane istnieniem zbiurokratyzowanej i skorumpowanej administracji w państwie. Rozbudowany rząd centralny (ze względu na funkcjonowanie systemu kastowego w społeczeństwie), kreujący znaczne wydatki na obronę, płace urzędnicze oraz obsługę deficytu publicznego, pogłębia „dziurę” w budżecie kraju (obecnie ok. 10 proc. PKB).

Chociaż w wielu dziedzinach Indie wybijają się na prowadzenie wśród państw azjatyckich,

przewyższając niekiedy nawet Chiny, czasy świetności ich gospodarki nadejdą zapewne dopiero za kilka dekad. Gospodarka indyjska – jak większość wschodzących rynków – rozwija się bowiem nie dzięki wsparciu ze strony państwa, lecz niejako obok niego. Państwo nie nadąża ze zmianami systemowymi i reformami administracyjnymi za tempem jej rozwoju. System gospodarczy jest „dławiony” istnieniem nadal dużego, nieefektywnego sektora państwowego oraz powolnym procesem jego prywatyzacji. Przeszkodę stanowi również biurokratyzacja w instytucjach państwowych oraz restrykcyjne prawo pracy. Ponadto gospodarce hamuje brak reformy rolnej na wsi. Produkcja rolna, z której utrzymuje się ok. 75 proc. indyjskiego społeczeństwa, jest sterowana „ręcznie” przez władze Delhi. W konsekwencji ponad jedna trzecia populacji żyje poniżej granicy ubóstwa. Można więc zakładać, że osiągnięcie przez Indie obecnego poziomu rozwoju gospodarczego Chin zajmie im co najmniej dwie dekady¹.

1) Według wyliczeń OECD, Chiny prześcigną gospodarkę amerykańską około 2040 r. (wyrównanie potencjałów może nastąpić już ok. 2030 r.). Wówczas PKB Chin osiągnie poziom 28 trylionów USD (Indii zaś – 14 trylionów USD).

Najbardziej zauważalnym problemem gospodarki indyjskiej jest brak przekładania się owoców wzrostu gospodarczego na poprawę stopy życiowej społeczeństwa oraz brak „nowej rewolucji” w sektorze przemysłowym. Rozwój gospodarczy jest nierównomierny, ma charakter „wyspiarski” i ogranicza się do określonych miast-centrów technologicznych, związanych z wąskimi, wyspecjalizowanymi gałęziami. Prowadzi on do szybko postępującego rozwarstwienia społecznego – powstawania ogromnej przepaści między bogatymi a biednymi. Chociaż Indie przodują w światowych rankingach liczby obywateli – milionerów (311 osób), zaś współczynnik dobrobytu państwa wzrósł w ostatnim piętnastolecu o ok. 71 proc., warunki bytowe na terenach wiejskich ulegały drastycznemu pogorszeniu². Odzwierciedla to m.in. spadek Indii na 127 miejsce w 2005 r. (ze 124 miejsca, zajmowanego w 2004 r.) w rankingu ONZ, mierzącym Wskaźnik Rozwoju Społecznego (*Human Development Index*, HDI) 177 państw świata³. Warto tu również wspomnieć, że wskaźnik śmiertelności noworodków czy samobójstw z przyczyn ekonomicznych jest w tym państwie o kilka, a nawet kilkanaście razy wyższy w porównaniu z Chinami, Sri Lanką, Bangladeszem czy Nepalem. Indie pozostają też daleko w tyle za wyżej

wymienionymi krajami jeśli chodzi o przeciętną długość życia obywateli⁴. Coraz bardziej problematyczna staje się również drastycznie rosnąca liczba osób zakażonych wirusem HIV (obecnie ok. 6 mln osób). Fakt pogłębiającego się ubóstwa w indyjskim społeczeństwie jest niewątpliwie wynikiem braku wielopłaszczyznowych reform gospodarczo-społecznych oraz rozwojowych w państwie, co jest z kolei następstwem wysokich wydatków władz w Delhi na rozwój potencjału wojskowego.

Należy również zauważyć, że rozwój sektora usługowego (kreujący ok. 50 proc. dochodu narodowego) odbywa się kosztem redukcji sektora przemysłowego. Brak inwestycji w reformę i restrukturyzację przemysłu spowodował, że Indie dotychczas nie doświadczyły „nowej rewolucji” w tym filarze gospodarki. W konsekwencji nie istnieje obszar, który w najbardziej efektywny sposób mógłby wchłonąć niewykwalifikowaną siłę roboczą, zmniejszając tym samym liczbę osób utrzymujących się z rolnictwa.

Potencjalny wpływ, jaki mogłyby wywrzeć Indie na gospodarkę światową, jest obecnie blokowany przez zbyt zamknięty charakter ich rynku. Proces otwierania się państwa na świat następuje powoli, stopniowo i jest ograniczany przez rząd

w Delhi, zwłaszcza poprzez liczne bariery importowe. W konsekwencji udział Indii w globalnym eksporcie stanowi zaledwie ok. 0,8 proc. (76,2 mld USD w 2005 r.), zaś w globalnym imporcie 1 proc. (113 mld USD w 2005 r.). Wartość importu stanowi tylko ok. 15 proc. PKB Indii, co znacznie kontrastuje z 50 proc. udziałem importu w PKB Chin. Należy jednak pamiętać, że niski obecnie poziom integracji gospodarki indyjskiej z gospodarką światową wynika z kreowania wzrostu gospodarczego w tym państwie przez sektor usługowy, na którego produktach oparto strategię eksportową (państwa Azji Płd.-Wsch. preferują eksport oparty na przemyśle przetwórczym). Rosnący tymczasem popyt na światowym rynku na technologie informatyczne oraz inne usługi, wymagające wiedzy specjalistycznej sprawia, że w najbliższym czasie

wskaźnik ten może wzrosnąć skokowo. Indie już stały się dogodnym miejscem dla inwestycji zagranicznych w branży telekomunikacyjnej, ubezpieczeniowej, księgowej oraz prac badawczo-rozwojowych. Ponadto otwarcie gospodarki indyjskiej będzie również zależało od postępów w negocjacjach ze Światową Organizacją Handlu. Proces akcesji Indii do WTO może potrwać kolejne 5-10 lat (Chiny przystąpiły do WTO w 2001 r.), co oznacza, że przez ten okres na ich gospodarkę będą nałożone liczne bariery ochronne.

POLITYKA ZAGRANICZNA – POSZUKIWANIE ROLI W REGIONIE AZJI I NA ŚWIECIE

W czasach „zimnej wojny” polityka zagraniczna Indii była w dużej mierze związana

-
- 2) Indywidualny rolnik zarabia ok. 33 centów dziennie. Ci rolnicy, którym udało się zjednoczyć, zarabiają ok. 1 USD dziennie. Problemem na wsi są również właściciele dużych farm, którzy kontrolują produkcję, dopuszczając jedynie do uprawy bawełny i ryżu, przeznaczane następnie na eksport. Współczynnik analfabetyzmu na wsi (38 proc. wśród mężczyzn, 58 proc. wśród kobiet) uniemożliwia ludności rolniczej przenoszenie się do miast oraz podejmowanie tam pracy, gdyż dynamicznie rozwijający się sektor prywatny wymaga wykształconych pracowników.
 - 3) Dla lepszego porównania należy podkreślić, że w 2003 r. Indie zajmowały 115 miejsce w rankingu HDI.
 - 4) Ok. 25 proc. społeczeństwa indyjskiego nie korzysta w ogóle – ze względu na wysokie opłaty – z opieki medycznej. Indie nie dorównują w tym zakresie takimi krajom, jak Kambodża, Birma (Myanmar), Togo, Sudan, Gwinea czy Burundi.



Rys. 1 (źródło: Internet)

ze strategią głównego partnera – ZSRR oraz odgrywaniem przewodniej roli w Ruchu Państw Niezaangażowanych. „Uzależnienie” od związków z Moskwą dawało jednak Delhi pośredni wpływ na decyzje Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz stanowiło przeciwwagę dla współpracy USA z największym wrogiem – Pakistanem, a także stwarzało lepszą pozycję we współzawodnictwie z Chinami. Wraz z rozpadem systemu dwublokowego, Indie zrewolucjonizowały swoją politykę zagraniczną, która miała być odtąd niezależna od wielkich mocarstw, a równocześnie oparta na współpracy z nimi. Najbardziej widocznym przejawem tych zmian było nadanie zupełnie nowej jakości stosunkom z Pekinem oraz Waszyngtonem. Jest możliwe, że zwrot ku partnerstwu strategicz-

nemu z USA będzie miał fundamentalne znaczenie w indyjskich dążeniach do osiągnięcia statusu mocarstwowego. To właśnie w 2000 r., podczas wizyty prezydenta Billa Clintona w Delhi, stało się jasne, że administracja amerykańska uznała Indie za jedyny podmiot na świecie, zdolny do zdystansowania potęgi Chin i Rosji. Niewątpliwie Indie stopniowo odchodzą od polityki niezaangażowania na rzecz aktywnego kształtowania relacji z globalnymi mocarstwami. Nie znaczy to jednak, że zamierzają one zarzucić tę filozofię. Pozycja, jaką posiada Delhi w Ruchu, zwłaszcza w „Trzecim Świecie” oraz rola lidera grupy państw rozwijających się na różnych forach międzynarodowych (np. ONZ, WTO) jest zbyt cenna, by mogła zostać utracona w wyniku zbytniego zbliżenia do USA, Chin czy Rosji.

Zdaniem Indii, istnieją dwa wyznaczniki statusu mocarstwowego państwa w świecie: stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ oraz uznanie za mocarstwo nuklearne. Ponieważ postrzegają one siebie jako wschodzącą potęgę wojskową, gospodarczą i polityczną uważają, że należy im się odpowiednia pozycja we współnocie międzynarodowej. Dążenie do zasiadania w gronie „wielkiej piątki” wynika również z roli lide-

ra, jaką Delhi ogrywało w okresie zimnowojennym w Ruchu Państw Niezaangażowanych oraz przekonania, że członkiem tego gremium powinno być państwo, które było kolonią⁵. Jednocześnie Indie są świadome, że stałe miejsce w RB ONZ będzie jedynie symbolizować wzrastające wpływy państwa w świecie oraz nadawać mu określony prestiż. Do osiągnięcia statusu mocarstwowego konieczne jest bowiem uzyskanie głosu o charakterze decyzyjnym w takich instytucjach, jak m.in. WTO czy G-8.

W opinii władz w Delhi, stałe członkostwo w RB ONZ będzie również stanowić legitymizację statusu Indii jako mocarstwa nuklearnego, który to status należy się jedynie „Wielkiej Piątce” (USA, Wielka Brytania, Rosja, Chiny, Francja) na mocy Traktatu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej (NPT). Ponieważ Indie pozostają poza reżimem nieproliferyjnym, wejście do grona stałych członków Rady pozwoliłoby im na uzyskanie tytułu niejako „tylnymi drzwiami”.

POLITYKA WOBEĆ „BLISKIEJ ZAGRANICY”

Od chwili wyzwolenia się spod brytyjskiej dominacji, Indie dążą do uzyskania statusu niekwestionowanego mocarstwa regionalnego, zwłaszcza ustanowienia swojej hegemonii nad subkontynentem indyjskim (rys. 1). Polityka ta wynika z poczucia zagrożenia bezpieczeństwa państwa ze strony nuklearnych sąsiadów – Pakistanu i Chin, a także innych potęg spoza regionu. Odzwierciedla ona również chęć zapewnienia ochrony rosnącej wymianie handlowej Indii ze światem oraz bezpieczeństwa dostaw energetycznych. Dążenie do hegemonii regionalnej nie miało i nie ma jednak na celu aneksji obszarów sąsiednich, zwłaszcza państw, które powstały niegdyś w skutek secesji z terytorium indyjskiego (Pakistan, Bangladesz), co wynika przede wszystkim z obawy o ich problemy z ubóstwem i przeludnieniem. Indie są zresztą niezwykle zasobnym w surowce naturalne obszarem, stąd ekspansja terytorialna nie opłaca się im pod względem ekonomicznym.

5) Należy również wspomnieć, że Indie połączyły swoje zabiegi o poszerzenie grona RB ONZ z Brazylią, Niemcami i Japonią. Tzw. „Grupa Czterech” wspólnie lobbuje za reformą całej organizacji, dzięki której uzyska odpowiednią pozycję do pełnionych ról w stosunkach międzynarodowych. Przeciwno kandydaturze Indii oponują przede wszystkim Chiny, zaś stanowisko Rosji jest dwuznaczne. Pekin i Moskwa obawiają się zwiększenia siły głosu USA na forum Rady.



Rys. 2 (źródło: Internet)

Delhi uznaje za swoją strefę wpływów cały subkontynent indyjski, zwłaszcza Sri Lankę, Nepal, Bhutan oraz – leżącą na pograniczu z regionem Azji Płd.-Wsch. – Birnę (Myanmar). Nepal i Bhutan zwykło się nawet nazywać indyjskimi protektoratami, gdyż państwo to jest gwarantem ich bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego. Delhi wspiera w zasadzie wszystkie reżimy wojskowe na subkontynencie, co daje im dostęp do złóż surowców naturalnych tych państw. Indie przypisują sobie prawo do interwencji w regionie w przypadku destabilizacji sytuacji oraz pełnienia roli arbitra w spo-

rach i konfliktach na tym obszarze. Polityka wobec „bliskiej zagranicy” jest także ukierunkowana na wypychanie stamtąd wpływów Chin⁶.

POLITYKA WOBEC AZJI

Dążąc do zapewnienia Indiom statusu globalnej potęgi gospodarczej, władze w Delhi prowadzą aktywną politykę wobec państw Bliskiego Wschodu, Zatoki Perskiej oraz Azji Środkowej (rys. 2), angażując się tam w szeroką współpracę zwłaszcza ekonomiczną i wojskową. Region Zatoki ma dla Indii znaczenie

strategiczne ze względu na chęć zagwarantowania nieprzerwanych dostaw surowców energetycznych dla dynamicznie rozwijającego się, lecz energochłonnego (uzależnionego od ropy naftowej) rynku. Ponadto Delhi jest zainteresowane współdziałaniem z państwami tego obszaru w zwalczeniu terroryzmu islamskiego oraz przechwytywaniu nielegalnych transportów z bronią masowego rażenia (BMR), a także ze względu na znaczną emigrację zarobkową Hindusów do krajów Zatoki Perskiej.

Na Bliskim Wschodzie Indie współpracują zwłaszcza z Izraelem i Iranem. Tel-Awiv jest drugim – po Rosji – dostawcą sprzętu wojkowego. Współpraca z Teheranem ma zaś zapewniać Delhi – obok dostępu do roponośnych złóż tego państwa – wejście na niezwykle chłonne rynki środkowoazjatyckie, zasobne dodatkowo w gaz ziemny. Indie wspierają rozbudowę irańskiego portu w Chahbaharze, który – w przyszłości – mają nadzieję wykorzystywać nie tylko na potrzeby handlowe, ale również i wojskowe. Równoczesna współ-

praca z Iranem, Izraelem i USA jest jednak jednym z największych wyzwań dla indyjskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Republiki środkowoazjatyckie mają dla Delhi także istotne znaczenie ze względu na możliwość projekcji siły militarnej poza granice państwa oraz podwyższania zdolności operacyjnych indyjskiego wojska. Przykładowo Indie ustanowiły swoją pierwszą „zewnątrzną” bazę wojskową w Tadżykistanie, co zostało zinterpretowane przez Pakistan jako próba jego okrążenia na potrzeby ewentualnej wojny. Państwa Azji Środkowej są ponadto obszarem współpracy (zwalczanie terroryzmu islamskiego), jak i rywalizacji (budowa sieci rurociągowych) między Indiami a Chinami.

Region Azji Płd.-Wsch. (rys. 3) stał się w ostatnim czasie pierwszorzędnym obszarem zainteresowania Indii, zwłaszcza ze względu na chęć umocnienia swojego statusu mocarstwa morskiego, dominującego nad Oceanem Indyjskim oraz zrównoważenia potęgi Chin na Morzu Południowochińskim.

6) Przykładowo – po tym, jak król Nepału dokonał rozwiązania parlamentu w 2004 r., Indie odcięły wszystkie dostawy (zwłaszcza sprzętu militarnego) do tego państwa. W miejsce Indii pojawiły się od razu Chiny, które są od tamtego czasu największym eksporterem uzbrojenia do Nepału.



Rys. 3
(źródło: Internet)

Delhi dąży do ustanowienia licznych związków instytucjonalnych z państwami tego obszaru, w tym strefy wolnego handlu ze Stowarzyszeniem Narodów Azji Płd.-Wsch. (ASEAN⁷). Angażuje się ono w budowę infrastruktury (komunikacyjnej, telekomunikacyjnej), łączącej subkontynent indyjski z tą częścią kontynentu. Ponadto władze w Delhi zainicjowały szereg inicjatyw dwustron-

nych, zwłaszcza o charakterze wojskowym, z Singapurem, Tajlandią i Wietnamem. Przykładowo Singapur uzyskał pozwolenie na szkolenie swojej armii i sił powietrznych na terytorium Indii, w zamian za co indyjska marynarka może korzystać z singapurskich portów i infrastruktury wojskowej, rozszerzając tym samym swoje wpływy na Morzu Południowochódskim.

STOSUNKI Z POTĘGAMI ZEWNĘTRZNYMI

Duży wpływ na ambicje mocarstwowe Indii wywierają stosunki tego państwa z USA, które w ciągu ubiegłego roku uległy znacznej intensyfikacji. W relacjach dwustronnych istnieje nadal wiele kwestii spornych, głównie w odniesieniu do aspiracji nuklearnych Indii (w tym testu jądrowego z 1998 r.) oraz polityki wspierania przez Amerykanów władz pakistańskich. Mimo to, oba państwa zaczęły uznawać siebie nawzajem za naturalnych sojuszników i strategicznych partnerów. Do tego stanu rzeczy przyczyniło się zwłaszcza – zawarte w dniu 19 lipca 2005 r. – porozumienie o współpracy jądrowej dla celów cywilnych, w wyniku którego USA zapewne zniosą embargo na dostawy amerykańskiej technologii nuklearnej do Indii⁸.

Prezydent G. W. Bush przyjął „globalne” podejście do amerykańsko-indyjskich relacji, których następstwem ma być wywindowanie Indii do statusu światowej potęgi XXI wieku. Za czasów prezydenta B. Clintona, w Kongresie istniało

silne lobby przeciwstawiające się współpracy obu państw ze względu na obawę o rozprzestrzenianie przez Indie broni jądrowej do krajów pozostających również poza reżimem NPT. Na zmianę stanowiska w tej kwestii złożyło się wiele czynników, wśród których należy wymienić rosnącą potęgę gospodarczą i wojskową Chin, wojnę z terroryzmem islamskim, zwielokrotnienie niekontrolowanych przepływów BMR i środków do jej przenoszenia w Azji Południowej i Wschodniej oraz chęć zabezpieczenia stałych dostaw surowców energetycznych z Zatoki Perskiej, a także utrzymania pozycji „supermocarstwa”.

Waszyngton, poszukując siły zdolnej do efektywnego konkurowania (gospodarczego, wojskowego) z Pekinem na Dalekim Wschodzie, znalazł ją właśnie w Indiach. Nie więc dziwnego, że sprawy takie, jak energia jądrowa, badania kosmosu, wymiana zaawansowanej technologii czy obrona przeciwrakietowa stały się kluczowymi filarami porozumienia o „Kolejnych Krokach na Drodze do Partnerstwa” obu państw, zawartego w 2004 r. USA

7) Członkami ASEAN są: Filipiny, Indonezja, Malezja, Singapur, Tajlandia, Brunei, Wietnam, Laos, Birma i Kambodża

8) Umowa w tej kwestii została podpisana przez prezydenta G. W. Busha oraz premiera M. Singha w marcu 2006 r.

i Indie podpisały również 10-letni układ o współpracy wojskowej, który może doprowadzić do zniesienia amerykańskich ograniczeń na handel wrażliwymi technologiami militarnymi z tym państwem⁹.

W zamyśle Waszyngtonu, uczynienie z Indii regionalnej czy globalnej potęgi doprowadzi do powstania nowej równowagi sił w Azji, umacniając równocześnie amerykańską strefę wpływów w tym regionie. Stąd też Amerykanie są głównym orędownikiem przyznania Indiom stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ oraz w G-8. Dążą oni także do włączenia Delhi w budowę systemu obrony przeciwraкетowej tak, by móc kontrolować w szerszym zakresie aktywność jądrową i raketową państw azjatyckich. Zaangażowanie zaś Delhi w Inicjatywę w sprawie Przechwytywania Broni Masowego Rażenia (Inicjatywa Krakowska, PSI) umożliwiłoby USA swobodne działanie na Oceanie Indyjskim i Morzu Południowochińskim przy ściganiu tam podmiotów dokonujących proliferacji z tzw. państw zbójceckich.

Indie, obawiając się wzrostu potęgi Chin i dwuznacznej polityki Rosji w Azji, postrzegają USA jako wiarygodnego i stabilnego sojusznika. Podzielają one amerykańską filozofię użycia siły w stosunkach międzynarodowych celem obrony

żywoćnych interesów państwa.

Ponieważ USA są obecnie jedynym podmiotem, który – dzięki swojej potędze zbrojnej – może dokonywać zmian w układzie międzynarodowym, gdzie Indie szukają właściwego miejsca i roli dla siebie, partnerstwo z Waszyngtonem jest dla nich niezwykle atrakcyjne.

Współpraca między USA a Indiami nigdy nie będzie miała jednak takiego charakteru, jak partnerstwo strategiczne Waszyngtonu z Wielką Brytanią, Japonią czy Australią. Władze w Delhi są wciąż przywiązane do ideałów polityki niezaangażowania, wobec czego będą starały się równoważyć wpływ wielkich mocarstw na swój kraj i cały region. Niewątpliwie nie pozwolą one, by zbliżenie do Waszyngtonu stało się przyczyną napięć w stosunkach z Chinami czy Rosją.

Największym wyzwaniem dla indyjskich ambicji mocarstwowych pozostają Chiny. Choć wraz z rozpadem ZSRR w stosunkach między obu państwami zaszły fundamentalne zmiany, odrzucające zimnowojenny język konfrontacji, to jednak „czynnik chiński” nadal rozpatrywany jest przez Delhi w kontekście zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa¹⁰. Warto wspomnieć, że dokonując kolejnego (po 1974 r.) testu jądrowego w 1998 r., Indie uzasadniły

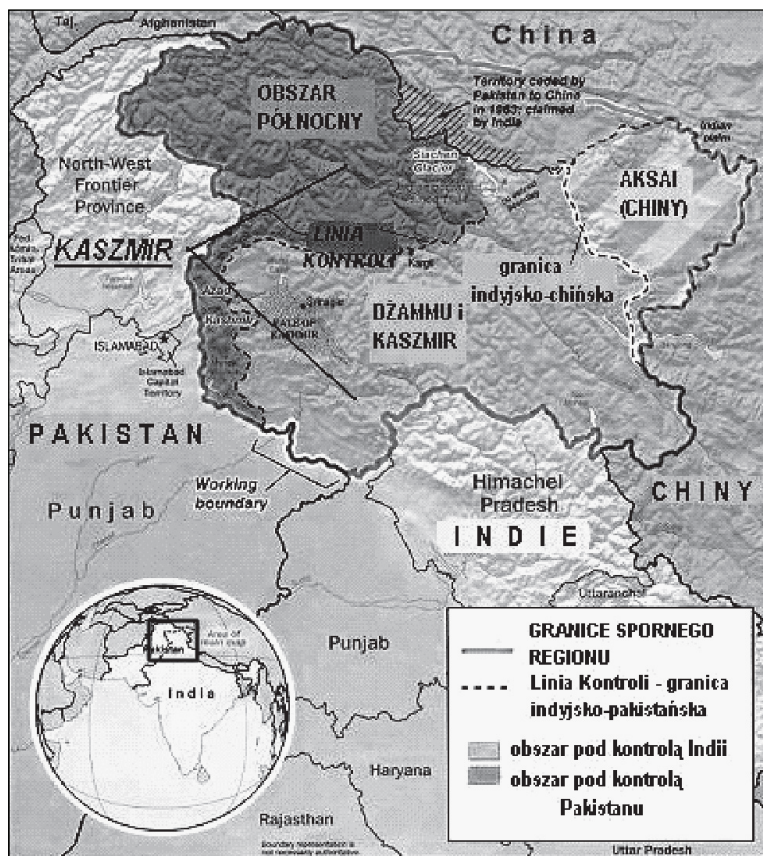
jego przeprowadzenie właśnie zagrożeniem ze strony Pekinu. Poszukując jednak swojej roli w stosunkach międzynarodowych, Delhi ostatecznie postawiło na wielopłaszczyznową współpracę z północnym sąsiadem. Tym samym w 2003 r. ostatecznie wycofało się z tezy o niebezpieczeństwie ze strony Chin. Uznało wówczas chińską zwierzchność nad Tybetem, w zamian za co Pekin zaakceptował indyjską aneksję księstwa Sikkim (1975 r.) oraz zadeklarował neutralność w sporze indyjsko-pakistańskim o Kaszmir (rys. 4). Należy podkreślić, że relacje między Indiami a Chinami mają nadal charakter polityczno-wojskowy. Możliwości w zakresie wymiany handlowej oraz współpracy gospodarczej pozostają w zasadzie niewykorzystane, chociaż sąsiadujące ze sobą gospodarki są najbardziej dynamicznie rozwijającymi się rynkami na świecie.

Ocieplenie na linii Delhi-Pekin nie oznacza jednak, że Indie nie obawiają się już dłuższej współpracy wojskowej czy rakietowej między Chinami a Pakistanem, militaryzacji Tybetu, rozszerzania przez

Pekin sfery wpływów na subkontynencie indyjskim i w Azji Płd.-Wsch., a także dążenia Państwa Środka do odgrywania przywódczej roli w „Trzecim Świecie”. Indie są zaniepokojone chińskimi wydatkami na zbrojenia oraz umacnianiem się obecności wojskowej Chin na Morzu Południowochińskim. Delhi przegrywa ponadto z Pekinem rywalizację o kontrakty na wydobycie ropy naftowej i gazu ziemnego oraz budowę sieci rurociągowych na Bliskim Wschodzie, w Azji Środkowej czy Afryce (choć oba państwa współpracują w tym zakresie m.in. w Syrii, Birmie/Myanmarze, Sudanie). Pozostaje ono również daleko w tyle za Chinami jeśli chodzi o inicjowanie związków instytucjonalnych w Azji, stanowiących dogodne kanały wywierania wpływu na słabszych partnerów w regionie. Indie – w przeciwieństwie do Chin – nie są m.in. stroną Układu o Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) oraz nie biorą udziału w Dialogu UE-Azja (ASEM). Warto tu również wspomnieć o zaawansowanych rozmowach Pekinu z Radą Państw

9) USA zamierzają sprzedać Indiom samoloty wielozadaniowe typu „F-16” i „F-18”

10) W latach 90. oba państwa podpisały szereg porozumień, spośród których należy wymienić zwłaszcza te, dotyczące utrzymania pokoju wzdłuż aktualnej linii granicznej (1993 r.) oraz środków budowy zaufania (1996 r.)



Rys. 4
(źródło: Internet)

Zatoki Perskiej o utworzeniu strefy wolnego handlu. Indiom udało się jedynie otrzymać status obserwatora w Szanghajskiej Organizacji Współpracy oraz miejsce na Szczytach Azji Wschodniej (EAS) – nowym panazjatyckim forum, z którego Chiny wykluczyły USA.

Warto również wspomnieć, że po zamachach z 11 września 2001 r. oba państwa znalazły nową płaszczyznę współpracy – walkę z terroryzmem i islamskim eks-

tremizmem. Obawiają się one w równym stopniu wpływów muzułmańskiej mniejszości – Indie w Kaszmirze, Chiny – w zachodniej części państwa, jak i rosnącej roli Pakistanu w Azji Środkowej.

Indie nadały również nową jakość relacjom dwustronnym z Rosją. Rozpad ZSRR uwolnił Delhi od zależności od Moskwy, czyniąc oba państwa równymi partnerami. W indyjskich dążeniach do statusu

mocarstwowej współpraca polityczna, wojskowa i energetyczna z tą potęgą ma fundamentalne znaczenie. Podobnie jak za czasów zimnowojennych, Rosja jest największym dostawcą uzbrojenia (ok. 70 proc. importu) do Indii (zawarta w 2005 r. umowa opiewa na 20 mld USD), a współpraca wojskowa obu krajów jest niezwykle rozwinięta i obejmuje m.in. wspólne prace badawcze i projekty wojskowe (np. samoloty wielozadaniowe, łodzie podwodne wyposażone w broń atomową) oraz produkcję nowoczesnego sprzętu. Moskwa, tracąc siłę i wpływy w świecie, dostrzega w nowym partnerstwie strategicznym z Delhi możliwość blokowania procesu rozszerzania przez USA wpływów w obszarach wspólnego zainteresowania.

W indyjskich ambicjach mocarstwowych Rosja odgrywa również ważną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa dostawom surowców energetycznych. Indie są szczególnie zainteresowane uzyskaniem dostępu do bogatych złóż ropy naftowej i gazu ziemnego w Azji Środkowej oraz w regionie Morza Kaspijskiego, a zwłaszcza włączeniem się w budowane tam przez Rosjan nowe sieci przesyłowe surowców. Indyjskie plany energetyczne są jednak postrzegane przez Moskwę jako zagrożenie dla ich żywotnych interesów. Niektóre projekty, tj. gazociąg

Turkmenistan-Iran-Pakistan-Indie lub Turkmenistan-Afganistan-Pakistan-Indie, bez udziału Rosji, mogą bowiem spowodować utratę przez nią kontroli nad trasami przesyłowymi w tej części Azji, podważając tym samym rosyjską pozycję w regionie. Strategiczne partnerstwo z Moskwą w dziedzinie energetyki ma ponadto zapewnić dostawy paliwa jądrowego do indyjskich elektrowni atomowych. Oba państwa posiadają również liczne, wspólne interesy w zakresie zwalczania ekstremizmu islamskiego, terroryzmu, zorganizowanej przestępczości oraz przemytu narkotyków i broni w regionie.

Politykę równoważenia wpływów wielkich mocarstw w Azji najlepiej obrazuje stosunek Indii do inicjatywy tzw. „Trójkąta Strategicznego Rosja-Indie-Chiny”, zgłoszonej przez rosyjskiego premiera J. Primakowa w 1998 r. Zarówno Moskwa, jak i Pekin widzą w ścisłej współpracy z Delhi możliwość zbalansowania wpływów Waszyngtonu na kontynencie. Połączenie sił przez te trzy państwa mogłoby rzeczywiście stanowić poważne wyzwanie dla potęgi USA, być może odbierając Waszyngtonowi rolę „światowego hegemonu”. Jednak wymierzenie „Trójkąta” wprost w podmiot, uznawany przez Indie za zewnętrzny czynnik hamujący ambicje obu azjatyckich potęg,

zostało chłodno przyjęte przez władze w Delhi. Ponadto USA dobrze zdają sobie sprawę z konsekwencji ewentualnego powstania takiej struktury, stąd szybko podjęły działania na rzecz upadku inicjatywy. Nie było to trudne, jeśli weźmie się pod uwagę liczbę napięć, sporów i konfliktów, istniejących w stosunkach między Indiami a Chinami czy Chinami a Rosją. Strategia Waszyngtonu polega na utrzymaniu indywidualnego, zróżnicowanego pod względem zakresu, lecz atrakcyjnego partnerstwa z trzema omawianymi państwami z osobna, co skutecznie uniemożliwia jakąkolwiek instytucjonalizację współpracy między nimi.

ROLA POTENCJAŁU WOJSKOWEGO I NUKLEARNEGO W DĄŻENIACH DO STATUSU MOCARSTWOWEGO

Dążenie Indii do osiągnięcia statusu potęgi militarnej i nuklearnej jest w pierwszej kolejności następstwem poczucia zagrożenia bezpieczeństwa państwa w jego środowisku międzynarodowym, zarówno w najbliższym otoczeniu, jak i regionie całej Azji. „Czynnik wojskowy” w globalnych ambicjach mocarstwowych pełni rolę drugoplanową – Delhi dostrzega wagę potencjału militarnego, który

umożliwia wpływanie i kształtowanie porządku międzynarodowego zgodnie ze swoimi oczekiwaniami oraz pozwala na pełnienie roli gwaranta pokoju w regionie.

Największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego oraz integralności terytorialnej Indii pozostaje spór z Pakistanem o Kaszmir (rys. 5) – w tym możliwość użycia przez Islamabad broni jądrowej w celu siłowego rozwiązania konfliktu – oraz polityka sąsiada w zakresie wspierania fundamentalistów islamskich i separatystów kaszmirskich w działaniach terrorystycznych przeciwko władzom w Delhi. Nie bez znaczenia w indyjskiej polityce zbrojeń konwencjonalnych i nuklearnych pozostaje „czynnik chiński” (potencjał atomowy, wpływy na subkontynencie indyjskim czy Azji Płd.-Wsch.) oraz chęć ustanowienia hegemonii nad Oceanem Indyjskim. W celu umocnienia swojej supremacji wojskowej w regionie, Indie wybudowały bazę dla swoich sił zbrojnych na Wyspach Nikobarskich, rozdzielających Zatokę Bengalską i Morze Andamańskie, tuż u wejścia do Cieśniny Malakka. Ustanowiły one również swój przyczółek wojskowy w Singapurze, dzięki czemu uzyskały możliwość projekcji siły w tym strategicznym przesmyku oraz dogodny punkt wyjścia na Morze Południowochińskie. Indie mogą również w przyszłości uzyskać

Rys. 5
(źródło: Internet)



dostęp do infrastruktury wojskowej w irańskim porcie Chahbahar, co pozwoli im na zwiększanie obecności wojskowej w Zatoce Omańskiej, w tym kontrolę szlaków eksportu ropy naftowej z państw tego regionu.

Indie zajmują pierwsze miejsce wśród krajów rozwijających się w zakresie importu sprzętu wojskowego (ok. 5,7 mld USD w 2004 r.), posiadając 10 proc. udział w światowym rynku handlu bronią¹¹. W ostatnich kilku latach wydatki

11) Swoją potencjał wojskowy Indie rozwijają przy współpracy z innymi mocarstwami – głównie Rosją i USA. Wprowadziły one ostatnio na stan wyposażenia 2 z planowanych 123 rosyjskich samolotów myśliwskich typu „MiG-21-93”. Władze w Delhi zawarły również z Rosją kontrakt na dostawę czołgów typu „T-90/5”, helikopterów typu „KA-31”, atomowych łodzi podwodnych oraz lotniskowców. Oba państwa negocjują porozumienie w sprawie zakupu przez Delhi rosyjskiego systemu antyrakietowego „S300V” ziemia-powietrze. Indie podpisały z Izraelem kontrakt na zakup izraelskiego systemu obrony przeciwrakietowej „Barak-1”. W Wielkiej Brytanii zakupiły bombowce typu „Jaguar” oraz 66 samolotów myśliwskich typu „Hawk”. Oczekują również na realizację kontraktu z USA na dostawę 126 samolotów wielozadaniowych typu „F-16” i „F-18”.

Indii na obronę rosły w tempie ponad 12-17 proc. rocznie, osiągając w 2005 r. poziom 19,1 mld USD, co stanowi 2,5 proc. ich dochodu narodowego. Władze w Delhi wdrażają 30-letni plan budowy floty morskiej, mający zagwarantować panowanie na Oceanie Indyjskim i obecność na Morzu Południowochińskim. Modernizują i unowocześniają one wszystkie rodzaje sił zbrojnych. Indie posiadają – ze względu na konflikt terytorialny z Pakistanem – jedną z najliczniejszych armii świata. Otwartym pytaniem pozostaje oczywiście poziom jej wyszkolenia, uzbrojenia oraz zdolności operacyjnych. Potencjał indyjskich sił powietrznych, dwukrotnie przewyższający potencjał pakistański, dorównuje zaś pod względem jakościowym znacznie większym zasobom Chin. Indie posiadają także długodystansowe bombowce, zdolne osiągnąć terytorium Państwa Środka.

Od chwili dokonania pierwszej próby jądrowej w 1974 roku, Indie uważają się za mocarstwo jądrowe, choć do dziś pozostają poza reżimem Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej (NPT), legitymizującym ten status. Potencjał atomowy w polityce tego państwa pełni w pierwszej kolejności rolę odstraszającą w stosunkach z nuklearnymi sąsiadami – Pakistanem i Chinami.

W 2005 r. indyjskie ministerstwo obrony przyjęło doktrynę nuklearną, według której Indie mają posiadać minimalny, lecz wiarygodny potencjał odstraszający, mobilny na lądzie, na morzu i w powietrzu. Zadeklarowano w niej, że państwo nie użyje jako pierwsze broni jądrowej do zaatakowania lub ostrzeżenia przed atakiem innego kraju. Indie zawsze jednak odpowiedzą na agresję nuklearną ze strony innego podmiotu, przy czym ich atak zostanie skierowany głównie na skupiska ludności oraz przemysł przeciwnika tak, by zadać mu jak największe straty. Indyjska filozofia użycia tego rodzaju broni przypomina w swoich założeniach doktrynę francuską.

Indie wciąż rozwijają swoje zdolności nuklearne, głównie przy pomocy z zagranicy, zwłaszcza z Rosji. Trudno jest jednoznacznie ocenić stan oraz skład ich potencjału atomowego, co wynika z braku oficjalnych danych na ten temat. Sztokholmski Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI) szacuje, że Indie posiadają ok. 30-40 sztuk broni jądrowej – w zależności od stanu indyjskich reaktorów atomowych („CIRUS”, „Dhruva”), ilości zużytego plutonu i strat materiału przy produkcji głowic nuklearnych. Warto również wspomnieć, że wciąż istnieje wiele kontrowersji wokół kwestii wpływu testu nuklearnego z 1998 r. na poziom

zdolności nuklearnych Indii (jeśli użyty wówczas materiał pochodził z cywilnych reaktorów atomowych – nie był zaś specjalnie spreparowaną mieszkanką izotopową – to zdolności tych nie należy oceniać zbyt wysoko). Mimo oficjalnych zapewnień strony indyjskiej, kwestionowany jest fakt posiadania przez Delhi broni termonuklearnej.

Indie pracują intensywnie nad rozszerzeniem asortymentu środków do przenoszenia broni jądrowej. Posiadają one rakiety balistyczne krótkiego i średniego zasięgu oraz pracują nad ich międzykontynentalną wersją (tabela 1). Prowadzone są również badania nad raketami wystrzeliwanymi z łodzi podwodnych (programy „Sagarika” i „Dhanush”) oraz z pojazdu kosmicznego (program „Surja”).

SCENARIUSZE PRZYSZŁOŚCI

Potęga w relacjach między państwami jest kategorią społeczną, a więc zależy od uznania przez inne podmioty. Ponadto ma ona charakter względny, co oznacza, że można ją określić tylko w odniesieniu do potęgi innych państw. Dodatkowo, potęga nie jest czymś danym raz na zawsze – istnieje konieczność ciągłego zabiegania o jej utrzymanie i podwyższanie, czego konsekwencją jest walka

o władzę i wpływy. Mając powyższe na uwadze, należy zwrócić uwagę na fakt, że na kontynencie azjatyckim istnieją dwa duże i ekspansywne mocarstwa – Rosja i Chiny, stąd pojawienie się kolejnego może doprowadzić do zachwiania obecnej równowagi sił w tym regionie. Jej destabilizacja może zaś spowodować nakręcanie się wyścigu zbrojeń konwencjonalnych i jądrowych, a tym samym kształtowanie relacji między trzema potęgami nuklearnymi na zasadzie „wojna-pokój-wojna”. Niewątpliwie Azja staje się obszarem „zatłoczonym”, jeśli chodzi o liczbę podmiotów dążących od ustanowienia swojej strefy wpływów na kontynencie i poza nim (należy w tym kontekście wymienić zwłaszcza Japonię, Pakistan czy Iran). Ponieważ mają one znaczący udział w rynku światowym, niewykluczone, że pojawiające się między nimi konflikty będą negatywnie oddziaływać na globalną gospodarkę.

Droga Indii do ogrywania roli mocarstwowej będzie niezwykle długa i pracochłonna. Państwo to nie spełnia obecnie większości klasycznych kryteriów, pozwalających na nadanie mu tego statusu. Choć kryteria te zostały ukształtowane przez szkołę realistyczną w okresie zimnowojennym, to funkcjonują one – choć częściowo prze wartościowane – do dziś.

Tabela 1

Nazwa rakiety	Zasięg	Status
<i>Prithvi-I (SS-I50)</i>	ok. 150 km	na wyposażeniu indyjskiej marynarki wojennej, może przenosić głowice jądrowe
<i>Agni SR</i>	ok. 700 – 1,2 tys. km	na wyposażeniu sił zbrojnych od 2004 r.
<i>Agni-I</i>	ok. 1,2 – 1,5 tys. km	ok. 5-10 rakiet, posiadających stan operacyjny od 1998 r.
<i>Agni-II</i>	ok. 2 – 2,5 tys. km	w stanie operacyjnym od 2001 roku
<i>Agni-III</i>	ok. 3,5 – 5 tys. km	ostatnia próba prototypu z lipca 2006 r. zakończona niepowodzeniem
Statki powietrzne, zdolne do przenoszenia broni jądrowej		Status
<i>Mirage 2000H Vajra</i>	ok. 1,8 – 6,3 tys. km	posiada zdolność do zrzucania nuklearnych bomb grawitacyjnych
<i>Jaguar IS Shamsher</i>	ok. 1,4 – 4,7 tys. km	4 eskadry zdolne do przenoszenia broni jądrowej
<i>MiG-27 Flogger</i>	ok. 800 km	9 eskadr zdolnych do przenoszenia broni jądrowej
<i>Su-30K</i>	ok. 3 tys. km	może być dostosowany do przenoszenia broni jądrowej; do 2020 r. Indie planują utworzyć 20 eskadr tego typu samolotów

Opr. KH na podstawie: R. S. Norris, W. Arkin, H. M. Kristensen, J. Handler, India's nuclear forces 2002, The Bulletin of the Atomic Scientists, March/April 2002; SIPRI Yearbook 2003; R. S. Norris and H. M. Kristensen, India's nuclear forces 2005, The Bulletin of the Atomic Scientists, September/October 2005.

Po pierwsze – uznanie Indii za mocarstwo będzie zależało nie tylko od polityki USA, które niewątpliwie chcą uczynić z nich główną potęgę azjatycką XXI wieku, lecz przede wszystkim od stanowiska w tej kwestii Rosji i Chin, a także całej społeczności międzynarodowej. Jeśli polityka Indii będzie zmierzła w kierunku współpracy i/lub rywalizacji, lecz nie konfrontacji, Moskwa i Pekin – widząc w tym własny interes – mogą włączyć Delhi do „klubu mocarstw” za kilka dekad. Mniej jasne pozostaje stanowisko Europy, która wydaje się w ogóle nie dostrzegać narodzin nowego mocarstwa w Azji Południowej.

Po drugie – ważnym atutem, a jednocześnie przeszkodą, w indyjskich ambicjach mocarstwowych, może stać się rosnąca potęga militarna i nuklearna państwa. Indie nie zostaną uznane za mocarstwo dopóty, dopóki ich potencjał zbrojny i jądrowy nie zostaną poddane pod międzynarodową kontrolę, a Delhi nie ułoży stosunków ze swoim atomowym sąsiadem – Pakistanem – na zasadzie pokojowej.

Po trzecie – pozostawanie Indii poza znakomitą większością reżimów nieproliferyacyjnych i kontroli zbrojeń (zwłaszcza NPT) będzie również stanowiło istotną przeszkodę w otrzymaniu przez nie stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, z którym wiązać się określone

prawa i obowiązki, a także przeszkodę w uznaniu Indii za mocarstwo nuklearne. Z tych powodów status mocarstwowy Delhi może nie być uznany przez wspólnotę międzynarodową, nawet jeśli Indie – tak, jak np. Niemcy czy Japonia – staną się gospodarczą i technologiczną potęgą, wywierającą istotny wpływ na kształt gospodarki światowej.

Chociaż dotychczas nie ukazał się żaden dokument odnoszący się do założeń indyjskiej polityki zewnętrznej, można zakładać, że Delhi zamierza osiągnąć pozycję mocarstwową poprzez:

- zapewnienie – nawet przy użyciu siły militarnej – pokoju na obszarze Azji, zwłaszcza w jej południowej i południowo-wschodniej części oraz wzmocnienie swojej pozycji jako niezależnego „czynnika” w tym regionie;
- zacieśnienie partnerstwa strategicznego z USA, w tym rozwój współpracy jądrowej oraz kosmicznej;
- utrzymanie strategicznego partnerstwa z Rosją, zwłaszcza w sferze wojskowej i energetycznej;
- rozszerzanie współpracy z Chinami przy jednoczesnym wypychaniu ich wpływów z Azji Płd.-Wsch.;

- ustanowienie indyjskiej hegemonii nad Oceanem Indyjskim oraz zrównoważenie potęgi chińskiej na Morzu Południowochińskim;
- obniżenie poziomu napięcia w stosunkach z Pakistanem oraz przekonanie społeczności międzynarodowej o nierozwiązywalności konfliktu o Kaszmir z powodu polityki wspierania przez Islamabad ekstremizmu islamskiego;
- uczynienie z indyjskiej gospodarki najdynamiczniej rozwijającego się rynku w Azji (przegonienie Chin) i na świecie, zdolnego do wywierania efektywnego wpływu na gospodarkę globalną;
- zapewnienie gospodarce indyjskiej nieprzerwanych dostaw surowców energetycznych z krajów Zatoki Perskiej i Azji Środkowej dzięki kontroli szlaków (morskich, lądowych) ich przesyłu w regionie.

Mając powyższe na uwadze, pozostaje jednak niejasne, jaką rolę jako mocarstwo globalne Indie zamierzają faktycznie pełnić w świecie. Trudno jest bowiem dziś jednoznacznie stwierdzić, czy Delhi będzie dążyło do zachowania

istniejącego *status quo*, co obecnie deklaruje, czy też do zmiany porządku światowego, adaptując amerykańską filozofię użycia siły. Nie wiadomo również, czy Indie zamierzają oprzeć swoją potęgę na partnerstwie strategicznym z USA, czy też na wygrywaniu rywalizacji między nimi a Chinami i Rosją. Wiele obaw budzi również możliwość rozwoju ambicji mocarstwowych w odwołaniu do hinduskiego nacjonalizmu, czego konsekwencją może być odchodzenie od demokratycznego systemu w państwie.

Jeśli Indiom uda się utrzymać lub nawet zwiększyć obecne tempo wzrostu gospodarczego, jest prawdopodobne, że ich gospodarka dorówna w przeciągu dwóch-trzech dziesięcioleci gospodarce chińskiej, a może nawet przegoni ją w drugiej połowie XXI wieku. Należy zauważyć, że chociaż przemiany w systemie gospodarczym tego państwa rozpoczęły się dopiero w 1991 r. wraz z rozpadem ZSRR (ponad dekadę później niż w Chinach), Indie w wielu dziedzinach już wyprzedziły Państwo Środka. Dalsze tempo ich wzrostu gospodarczego będzie jednak zależało od stopnia wdrażania reform wolnorynkowych, walki z deficytem budżetowym, korupcją urzędniczą czy biurokracją w administracji państwowej oraz ubóstwem społecznym. Niezbędne będzie również przyspieszenie

prywatyzacji sektora państwowego oraz rozwój infrastruktury, zwłaszcza transportowej i telekomunikacyjnej. Władze w Delhi muszą ponadto szerzej otworzyć gospodarkę indyjską na świat, zwiększając poziom bezpośrednich inwestycji zagranicznych w kraju. Indie są bowiem nadal zaliczane do grupy krajów rozwijających się, choć dochód narodowy w wysokości 719,8 mld USD plasuje je w drugiej dziesiątce potęg ekonomicznych świata.

Na ewentualne zahamowanie wzrostu indyjskiej potęgi w świecie poważny wpływ może wywrzeć aktywność ugrupowań terrorystycznych, działających na terytorium tego państwa, a także w sąsiednim Pakistanie, Bangladeszu oraz Nepalu. Obawy budzi zwłaszcza możliwość utworzenia swoistego „korytarza terrorystycznego”, łączącego rebeliantów na obszarze wszystkich czterech państw. Poważnym wyzwaniem dla Indii może być również zwalczenie ruchów terrorystycznych, pochodzących ze Sri Lanki, które pojawiły się tam w znacznej liczbie po klęsce tsunami w grudniu 2004 r. Ponadto Delhi musi zmierzyć się także z rosnącym konfliktem muzułmańsko-hinduskim, napięciami w społecznym systemie kastowym oraz separatyzmem różnych części terytorium państwa (zwłaszcza stanów Dżammu i Kaszmir oraz

Telangana). Działalność ekstremistów islamskich, maoistów oraz separatystów może spowodować bowiem odpływ zagranicznych inwestorów do Chin czy tzw. „azjatyckich tygrysów”, bez których indyjska gospodarka – oparta o sektor usługowy – nie będzie w stanie dalej się rozwijać.

Obranie przez USA kierunku na partnerstwo strategiczne z Indiami odzwierciedla nową tendencję w polityce Waszyngtonu, która zakłada konieczność wyjścia poza tradycyjne sojusze – z Wielką Brytanią, Europą czy Japonią – celem sprostania zagrożeniom i wyzwaniom, stawianym przez współczesny świat. Zdaniem Amerykanów, chętnie podzielanym przez indyjskie elity, państwa europejskie nie przejawiają zainteresowania projekcją swojej siły poza kontynent, potencjał Japonii nie wystarczy zaś do zabezpieczenia wpływów USA w Azji Wsch. czy zbalansowania potęgi Chin. Demokratyczne Indie są więc dla Waszyngtonu bardzo wiarygodnym partnerem azjatyckim w wojnie z terroryzmem oraz promotorem reform demokratycznych na świecie. Należy jednak podkreślić, że Delhi nie zamierza wchodzić w jakiekolwiek stałe związki polityczne czy wojskowe. Strategia Indii ukierunkowana jest na zawieranie sojuszy, które będą trwałe dopóty, dopóki leżą one w interesie

narodowym oraz nie ograniczają strategicznej autonomii państwa. Można więc zakładać, że partnerstwo indyjsko-amerykańskie będzie partnerstwem „trudnym”, nie tyle ze względu na amerykańską politykę wobec Pakistanu czy indyjsko-irańską współpracę energetyczną, lecz przede wszystkim na strategię USA, zmierzającą do „pobicia” Rosji i Chin przy pomocy Indii. Polityka ta już wywołuje napięcia w gronie „Wielkiej Piątki”, gdyż próba poróżnienia Delhi, Moskwy oraz Pekinu może negatywnie odbić się na stosunkach Europy z tymi państwami.

PERSPEKTYWY ROZWOJU WSPÓŁPRACY MIĘDZY UE A INDIAMI, WNIOSKI DLA POLSKI

Zacieśnianie współpracy między Polską a Indiami, które już posiadają znaczący w świecie potencjał gospodarczy i technologiczny, wydaje się być istotne z punktu widzenia rozwoju polskiego rynku. Jednak dwustronne relacje na linii Warszawa-Delhi nie mają obecnie szans na zdynamizowanie, ponieważ Polska ma znikome znaczenie w gospodarce światowej. Wobec tego powinna ona promować wspólną politykę Unii Europejskiej wobec państwa, które staje się potężnym rywalem dla rynku wspól-

notowego. Relacje dwustronne z poszczególnymi krajami członkowskimi UE wydają się być dla Delhi mało atrakcyjne. Partnerem dla tak chłonnego i dynamicznie rozwijającego się rynku może być jedynie Unia jako całość. Tylko wówczas Wspólnota będzie mogła – z jednej strony – skutecznie konkurować z gospodarką indyjską, a z drugiej – odnosić korzyści z dwustronnej wymiany handlowej.

Tymczasem, jak już wcześniej wspomniano, Europa wydaje się nie dostrzegać w Indiach mocarstwa *in statu nascendi*, czego najpoważniejszą konsekwencją może być przegranie wyścigu o dostęp do tego wschodzącego rynku oraz centrów nowoczesnych technologii. Zaabsorbowanie Wspólnoty wewnętrznymi problemami może spowodować, że podpisane w 2004 r. dwustronne „Porozumienie o Nowym Strategicznym Partnerstwie” pozostanie jedynie na papierze. Najlepszym odzwierciedleniem tej negatywnej tendencji są spadające w ostatnich kilku latach obroty handlowe. Unia została w 2004 r. prześcignięta – jeśli chodzi o ich wysokość – przez państwa ASEAN – Chiny, Japonię i Koreę Płd., które posiadają już 20 proc. udział w wymianie zewnętrznej Indii. Nie lepiej przedstawia się również udział krajów unijnych w bezpośrednich

inwestycjach zagranicznych w tym państwie – wynosi on zaledwie ok. 0,3 proc.

Warto wspomnieć, że mało intensywny poziom relacji, zwłaszcza gospodarczych, między UE a Indiami jest następstwem polityki Wspólnoty, ukierunkowanej na rozwijanie współpracy z Chinami. Ponadto napięcia między Brukselą a Delhi wynikają z odmiennego stanowiska w wielu kwestiach polityki światowej, zwłaszcza w odniesieniu do roli Międzynarodowego Trybunału Karnego, Konwencji Ottawskiej przeciwko minom przeciwpiechotnym, praw człowieka, w tym pracy dzieci oraz konfliktu kaszmirskiego. Konieczne jest tu także wskazanie indyjskiego stereotypu o Europie. Delhi postrzega kontynent europejski jako obszar przechodzący okres stagnacji gospodarczej, zaś elity europejskie – jako moralnie i intelektualnie „wypalone”. Socjalny („rozpasły”) model państw Starego Kontynentu jest dla władz indyjskich niemożliwy do adaptacji w ich państwie oraz – ze względu na brak elastyczności – skazany na „zagładę”. W indyjskich oczach UE jest mało prężna politycznie i ekonomicznie, niezdolna do prowadzenia spójnej polityki zagranicznej 25 państw, a wobec tego nie posiada ona istotnego wpływu na kształt systemu międzynarodowego. Z tego powodu Wspólnota nie jest i zapewne

jeszcze przez długi czas nie będzie uważana przez Delhi za globalną potęgę (zwłaszcza gospodarczą), zdolną do efektywnego konkurowania z USA czy Chinami. Ponadto relacje między Brukselą a Pekinem są w Indiach uznawane za paradoksalne w kontekście promowania przez UE na arenie międzynarodowej praw człowieka, demokracji oraz rządów prawa – czyli dziedzin, w których Państwo Środka zajmuje ostatnie miejsca w światowych rankingach. Należy również pamiętać, że Indie nie podzielają wspólnotowej wizji multilateralizmu w stosunkach międzynarodowych, poszanowaniu prawa międzynarodowego oraz wielostronnych instytucjach. W związku z niestabilną sytuacją bezpieczeństwa w swoim najbliższym otoczeniu, prowadzą one politykę „realizmu politycznego”, w której siła jest głównym narzędziem obrony żywotnych interesów państwa. Nic więc dziwnego, że Bruksela ma niewielkie szanse – w porównaniu z Waszyngtonem – na stanie się partnerem strategicznym Indii.

To, czy Wspólnota zacznie odnosić korzyści z dynamicznie rozwijającej się gospodarki indyjskiej, będzie zależało od zmiany jej polityki wobec Delhi, zwłaszcza wyważenia relacji z Pekinem. Na indyjskim rynku istnieje wiele obszarów, które mogłyby zostać z powodzeniem

zagospodarowane przez kraje unijne. Wydaje się, że w pierwszym rzędzie mogłaby to być budowa indyjskiej infrastruktury (zwłaszcza sieci energetycznych i ujęć pitnej wody) oraz ochrona środowiska. W obu tych dziedzinach, będących „piętą achillesową” strategii rozwojowej Indii, Wspólnota posiada znaczne doświadczenie i szerokie możliwości technologiczne.

UE może również zaoferować Delhi szeroką współpracę w dziedzinie kulturalnej oraz naukowej, w tym kształcenie obywateli tego państwa na obszarze wspólnotowym. Niezwykle dochodowy może być również eksport do Indii uzbrojenia, wyprodukowanego na obszarze Wspólnoty zwłaszcza, że nie

obowiązuje tu – jak w przypadku Chin – embargo na handel bronią.

Istnieje również ogromne pole dla współpracy między europejską a indyjską agencją kosmiczną we wspólnym badaniu przestrzeni kosmicznej. Ponadto, atrakcyjnymi branżami do inwestycji bezpośrednich, na które kraje członkowskie UE już zwracają coraz częściej swoją uwagę, są telekomunikacja, ubezpieczenia oraz bankowość.

Tymczasem głównymi obszarami kooperacji obu podmiotów na arenie międzynarodowej mogą stać się takie kwestie, jak nieprolifracja broni masowego rażenia, rozbrojenie i kontrola zbrojeń, reformy ONZ, walka z terroryzmem oraz społeczeństwo obywatelskie.

BIBLIOGRAFIA

- *Al Qaeda: Cashing in on the Indian Bombing*, July 13, 2006, <<http://www.stratfor.com>>
- *Annual report 2004-2005*, Ministry of Defense, Government of India <<http://mod.nic.in/>>
- Ashton B., *America's New Strategic Partner?*, Foreign Affairs, July/August 2006
- Bakshi J., *Russia-China Military-Technical Cooperation: Implications For India*, A Monthly Journal of the IDSA, Vol. XXIV No. 4, July 2000
- Banerjee D., *India-China Relations*, Institute for Peace and Conflict Studies (IPCS), Peace and Conflict Vol. 9 no. 1, January 2006
- Biggs B. M., *Will India steal China's thunder?*, The International Economy, Spring, 2006
- Borah M., *Indo-Russian Relations: Unfolding a New Chapter*, Institute for Peace and Conflict Studies (IPCS), Peace and Conflict Vol. 9 No. 1, January 2006
- Carter A. B., *America's New Strategic Partner?*, Foreign Affairs, July/August 2006
- Das G., *The India Model*, Foreign Affairs, July/August 2006
- Donnelly T. Wisner M., *A Global Partnership between the U.S. and India*, American Enterprise Institute for Public Policy Research, Asian Outlook, August-September 2005
- Farewick D., *Defending India's Strategic Challenges*, January 30, 2006 <<http://www.ocnus.net>>
- Ganguly S, Csrobell A., *India and the United States: Forging Security Partnership?*, World Policy Journal, Vol. XX, No. 2, Summer 2005
- Ganguly S., *The Start of a Beautiful Friendship? The United States and India*, World Policy Journal. Vol. XX, No 1, Spring 2003
- Hallinan C., *India: A Tale of Two Worlds*, <<http://www.ocnus.net>>
- Huang Y., Khanna T., *Can India Overtake China?*, Foreign Policy, July-August 2003
- Hurrell A., Hegemony, *Liberalism and global order: what space for would-be great powers?*, International Affairs, no. 1, 2006
- *India - European Union* <<http://meaindia.nic.in/onmouse/eu1.htm>>
- *India Trade Partners Europe*, Overview <<http://www.indiaonestop.com/tradepartners/eu/euoverview.htm>>
- *India, U.S.: Washington Grooms New Delhi*, June 07, 2006 <<http://www.stratfor.com>>
- *India: A Regional Independence Hampered by National Interest*, June 07, 2006 <<http://www.stratfor.com>>
- *India: a Rising Power?*, August 18, 2004 <http://www.pinr.com>

- *India: Dreaming on About an Iran Pipeline*, April 18, 2006
<<http://www.stratfor.com>>
- *India: The Mumbai Railway Bombing and Security for Multinationals*, July 13, 2006 <<http://www.stratfor.com>>
- Jaffrelot Ch., *India and the European Union: The Charade of a Strategic Partnership*, Centre for International Studies and Research, Paris, March 2006 <<http://www.ceri-sciencespo.com>>
- Jain R. K., *India, the European Union and Asia Regionalism*, Asia-Pacific Journal of EU Studies, Vol. 3 No 1-2, Winter 2005
- Jeena K., *India's Failed Nepal Policy*, April 22, 2006
<<http://www.ocnus.net>>
- Kanwal G., *Nuclear Targeting Philosophy for India*, A Monthly Journal of the IDSA Vol. XXIV No. 3, June 2000
- Kazi R., *US-India Nuclear Energy Cooperation*, Institute for Peace and Conflict Studies (IPCS), Peace and Conflict Vol. 9 no. 1, January 2006
- Kile S. N., *India Nuclear Forces*, SIPRI Project on Nuclear Technology and Arms Control, January 2003 <<http://project.sipri.se>>
- Kohli A., *Politics of Economic Growth in India, 1980-2005*, Center for Advanced studies of India, University of Pennsylvania, Economic and Political Weekly, April 1, 2006
- L. Venkateshwaran, *EU-India: Strategic partnership?*, Institute for Peace and Conflict Studies (IPCS), Peace and Conflict, May 4, 2006
<<http://www.ipcs.org>>
- Malik V.P., *India's National Security Challenges*, Center for Advanced studies of India, University of Pennsylvania, Lowy Institute for International Policy, August 2004
- Mian Z., *A Story of Leaders, Partners, and Clients*, Foreign Policy In Focus, September 27, 2005
- Mohan C. R., *India and the Balance of Power*, Foreign Affairs, July/August 2006
- Naidu G.V.C., *India and the Asia-Pacific Balance of Power*, A Monthly Journal of the IDSA Vol. XXV No. 4, July 2001
- Nair V. K., *No More Ambiguity: India's Nuclear Policy*, American Foreign Service Association, Foreign Service Journal, October 2002
- Norris R., Arkin W., Kristensen H., Joshua H., *India's nuclear forces 2002*, The Bulletin of the Atomic Scientists, March/April 2002
- Norris R., Kristensen H., *India's nuclear forces 2005*, The Bulletin of the Atomic Scientists, September/October 2005
- Pant H. V., *The Moscow-Beijing-Delhi 'Strategic Triangle' An Idea Whose Time May Never Come*, Crossroads, Vol. 5, no. 2, 2005
- Perdesi M. S., *Deducting India's Grand Strategy of regional hegemony from historical and conceptual perspective*, Institute for Defense and Strategic Studies, Singapore, Publication no. 76, April 2005

- Perkovich G., *Is India a Major Power?*, The Washington Quarterly, Winter 2003-2004
- Quigley J., *Combating terrorism through leadership and dialogue*, European Institute for Asia Studies - The EurAsia Bulletin Vol. 10No. 1& 2 Jan/Feb 2006
- Ranganathan C. V., *India-China Relations: Problems*, World Affairs Vol. 2, Number 2 (Apr-Jun 1998)
- Ruppe D., *U.S.-India Deal Raises NPT Questions, Report Says*, Global Security Newswire, June 29, 2006 <<http://www.nit.org>>
- Sakhuja V., *Strategic Shift In Chinese Naval Strategy In Indian Ocean*, Institute for Peace and Conflict Studies, Peace and Conflict Vol9. No. 1, January 2006
- Sethi M., *Ballistic Missile Defense: Implications for India*, A Monthly Journal of the IDSA, Vol. XXV No. 6, September 2001
- Shaun G., *Rethinking Strategic Stability in South Asia*, The South Asian Strategic Stability Unit (SASSU) Research Report, September 3, 2005
- Shuja S. M., *India's nuclear decision*, Contemporary Review, December 2002
- Shuja S., *The realignment of India-US relations: strategic dimensions*, Contemporary Review, October 1, 2005
- Singh B. K., *India, China & the Politics of Regionalism*, Institute for Peace and Conflict Studies, Peace and Conflict Vol. 9 No. 1, January 2006
- Singh B. K., *Indo-US Nuclear Deal: Visit and After*, Institute for Peace and Conflict Studies, Peace and Conflict Vol. 9 No.1, January 2006
- Smith T., *Looking for the new India*, Business Asia, April 2003
- Subrahmanyam K., *Nuclear India In Global Politics*, World Affairs Vol. 2, No. 3, July–September 1998
- Telli A. J., *South Asia Seesaw: A New U.S. Policy on the Subcontinent*, Carnegie Endowment for International Peace, Policy Brief No. 38, May 2005
- *The India imperative: a conversation with Robert D. Blackwill*, The National Interest, Summer 2005
- *U.S.-India Atomic Energy Cooperation: Strategic and Nonproliferation Implications*, Prepared Testimony by Ashley J. Tellis Senior Associate Carnegie Endowment for International Peace to the Senate Foreign Relations Committee, April 26, 2006
- Venkateshwaran L., *EU-India: Strategic Partners?*, Institute for Peace and Conflict Studies, Peace and Conflict Vol. 9 No. 6, June 2006
- *Will India steal China's thunder?*, The International Economy, Spring 2006